

KURYER LITEWSKI

W Wilnie we Srodę dnia 13 Kwietnia r. s. 1827 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 31 kwietnia.

Dnia 31 zeszłego marca, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ NIKOLAJ PAWŁOWICZ, oraz, NAYJAŚNIEJSZE CESARZOWE: ALEXANDRA FEDOROWNA, i MARYA FEDOROWNA, Następcy Wielki Xiąż, ALEXANDER NIKOLAJEWICZ, tudzież, Wielkie Xiężniczki: MARYA, OLGA i ALEXANDRA NIKOLAJEWNY, w Kaplicy własnego JEGO CESARSKIEY MOSCI Pałacu, przystępowali do Najswiętszych Tajemnic. (G. S. P. A.)

D. 24 marca, zmarł tu iszey gildy kupiec, kawaler orderu s. Włodzimierza 4tey klasy, Alexander Piotrowicz Sapożnikow, nie dożywszy lat czterdziestu. Handlowemu domowi Sapożnikowych rybołówstwo na morzu kaspijskiem winne jest swe rozszerzenie i udoskonalenie. Zmarły Sapożnikow miał wcale gruntowne i dalekie przedsięwzięcia do utrwalenia tego rodzaju przemysłu przez pośrednictwo handlu kłejem rybim, kawiozem i innymi tego gatunku towarami, nie tylko na morzu Czarnem i Śródziemnem, ale nawet na drugiej półkuli świata. Nowa ta odnoga handlu stałaby się nader pożyteczną dla Rossyi, a zmarły Sapożnikow ułożył już plan związku i kompanii, gdy śmierć przecięła czynne jego życie i wszystkie zaczątki, z żalem dla całego stanu handlowego i wszystkich, którzy go znali. Prócz mnogich cennych przymiotów, zdobiących zmarłego Sapożnikowa, był on prawdziwym patriotą i miłośnikiem literatury oyczystey. (P. P.)

Human dnia 7 marca.

Szkoła Humanśka utrzymywana przez XX. Bazylianów, a fundowana z klasztorem w roku 1765, przez Franciszka Salezego Hrabie Potockiego, Senatora Wojewodę i Jenerała Ziem Kijowskich, nieprzerwanemi w różnych czasach od osób z inienia Fundatora dobrodzieystwy obspływana, wieżo teraz od JW. Alexandra Hrabie Potockiego, Półkownika Woysk Rossyyskich, w darze otrzymała prasę drukarską z kilką gatunkami liter, oraz, plac na ogród botaniczny z łaskawem pozwoleniem nasion i plant z Zofijowki, jakie tylko do ogrodu botanicznego potrzebnemi będą. Za tak wspierała ofiarę i przychylność, wspierającego nauki Pana, nayprzyjemniejszym dla siebie poczytuje obowiązkiem, JW. Hrabie Alexandrowi Potockiemu, Półkownikowi Woysk Rossyyskich, w imieniu Zgromadzenia i Szkoły naypożytniejsze i naygłębsze złożyć podziękowanie, z ponowieniem winnego hołdu dla pamięci czcigodnego i dobroczynnego Fundatora, oraz dla wszystkich Szanownych, z imienia Potockich, Protektorów oświecenia i pobożności w tej posiadzie akonu i szkoły.

X. Ignacy Baszniański
Prefekt Szkoły Humanśkiej.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa d. 16 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Publiczne posiedzenie Towarzystwa Dobroczynności d. 10 b. m. zagaił zastępujący Prezesa

J. U. Niemcewicz, jak zwykle płynną wymową przemawiając do serc ludzi dobroczynnych; poczem nastąpiło zdanie sprawy z działań Towarzystwa r. z. z którego treść umieszczamy. „Administracya Towarzystwa Dobroczynności wywiedzując się z przyjetego i ustawami zastrzeżonego obowiązku, przychodzi i ogółowi stowarzyszonych i całej publiczności zdać sprawę z działań swoich upłynionego roku. Nader przyjemna jest nam czynność, do której wykonania przystępujemy. Skład osób, dla dogodzenia własnym uczuciom zajmujący się posługą bliźnich, ma sobie podaną sposobność usprawiedliwienia się przed tymi, którzy poruczywszy mu zarząd instytucyi i zaszczycawszy go swoim zaufaniem, byli poczęści świadkami jego postępowania, tudzież przed oblicznością, która nie zdaje się tego wymagać. Po dwunastoletniem bowiem istnieniu Towarzystwa, po tak długim doświadczeniu, umilkły już głosy niechęci, nayczęściej nowym towarzysząc instytucjom, bo najczęściej z niewiadomości, lub podobnych przyczyn pochodzące. Wszelako kiedy idzie o wykazanie użycia grosza, święte, bo na wsparcie istotnie nieszczęśliwych mającego przeznaczenie, żaden powód nie może być dostateczny do uwolnienia od tego obowiązku. Przy takich ułatwieniach i obostrzeniu, zarządza Towarzystwo darami opiekuńczego Rządu i przyjaciół ludzkości. Wynosiły one w roku przeszłym ogólną sumę zł. pol. 101,297 gr. 19, z której wyłączywszy sumę zł. pol. 27,000, stosownie do jej przeznaczenia zamienioną na stały kapitał, właściwy dochód wynosił zł. pol. 74,297 gr. 19, a ten złączony z remanentem roku 1825 zł. 19831 gr. 7, czyni ogólną sumę zł. pol. 94,128 gr. 26 na wsparcia przeznaczoną. Nie możemy tu, bez wynurzenia naywyższej wdzięczności, namienić: że naywiększą część terażniejszych dochodów naszych, stanowi pomoc z łaski wiekopomney pamięci Najaś. Pana i Jego dostojnego Rządu Towarzystwu zapewniona. Dobrowolne ofiary publiczności wynoszą zł. 14,229 gr. 11, to jest: blisko taką samą ilość jak w roku 1825. Są one wprawdzie daleko mniejsze, niż były w pierwszych latach zawiązania się Towarzystwa, kiedy przeszło 30 tysięcy złotych rocznie wynosiły. Ale zważywszy trudności czasowe, i trudności zachodzące w wynalezieniu w niektórych Cyrculach osób, mogących się trudnić tą nadzwyczajnie mozolną pracą, jaką jest zbieranie składek, tedy wyznać należy, że i tak znaczna ilość ofiar w upłynionym roku zebranych, jest jednym z licznych dowodów, wykazujących szlachetne mieszkańców tutejszey stolicy usiłowania, ratowania nieszczęśliwych bliźnich. Szczegółowe wykazy przekonują, że i naymniejszej zasiłek z wdzięcznością Towarzystwo przyzytuje i troskliwie zapisuje każdy datek, świadczący o dobrej chęci niesienia wedle możliwości, ulgi cierpiącym. Zapisywanie to ma jeszcze za cel ułatwienie dobroczynney publiczności przekonania się, czyli ofiary jej rzeczywście wpłynęły do kasy Towarzystwa. W dwóch domach miłośnierdzia w Warszawie i Grzybowey Woli składających Instytut dobroczynności, utrzymywano ciągle przeszło 300 osób, to jest tyle, ile gmachy objąć mogą. W pierwszym mieszczą się mogący jeszcze pracować, których w miarę sił używano do fabry-

ki i posług domowych, w drugim niezdolni już do żadnej pracy, mają sobie zapewniony spokojny przytułek. Do wspomnianej liczby ubogich nie wchodzi około 30 sierot płci męskiej, wychowywanych w tutejszym domu, ochronionych od nędzy i zepsucia, oświecanych stosowną i właściwą ich przeznaczeniu nauką, i ztąd w miarę sił i zdolności oddawanych do rzemioł. W obudwu domach ubodzy mają sobie zapewnioną skromną, ale przyzwoitą i dostateczną żywność, nie kosztowną, ale wygodną odzież, oddzielne dla każdej płci wspólnie przystoynne mieszkanie, usługę religijną, a w potrzebie pomoc lekarską i t. d. Dawano małe wsparcie pieniężne, na raz jeden, kilkunastu złotych nie przenoszące. Wsparcia te w ciągu roku były w ogóle następujące: rozdano żywności w naturze porcy 1,976. Płótna dla 32 osób łokci 349, oprócz tego jedną kołdrę i sukna na 1 ubior. Drzewa sztuk 434 i na zwózkę złotych 868, które to drzewo i zwózka kosztowało ogółem zł. 4695 gr. 29. Na raz jeden dano wsparcie 726 osobom, proszącym o wsparcie w ilości zł. 4693 gr. 8. tudzież osobom wstydzającym się żebrac zł. 1,288. Oprócz więc ubogich utrzymywanych w Instytucie, o których się wyżej wspomniało, ciągle przez cały rok 18 osób pieniędzmi, 38 zmieniających się osób żywnością, w ogóle 56 osób, a na raz jeden: płótnem osób 32, drzewem osób 434, pieniędzmi osób 726, i 52 osób wstydzających się żebrac, czyli w ogóle 1,300 osób."

Menażerya zwierząt Pana *van Dinter* wkrótce do tutejszej stolicy przybędzie. Obeymuje ona wielki zbiór zwierząt z ówch części świata przez kapitanów *Blowa*, *Hamonda* i *Postimore* do Europy sprowadzonych. Najciekawszym jednakże, a oraz najmniej stolicy tutejszej znanym, będzie znakomity zbiór żywych cudzoziemskich Węzłów i sławny w historii naturalnej, a nader trudny w sprowadzeniu do Europy *Kameleon*. Między węzłami na największą uwagę zasługuje *Grzechotnik*, gadzina najjadowitsza, w żelaznej klatce przezornie utrzymywana. Jest także kilka *Położów* (*Boa*), z których jeden, 12 stóp długi, do prawdziwych osobliwości należy. W dniu 8 listopada r. z. w *Berlinie*, w przytomności rodziny Królewskiej połknął on 4 żywe kury i kalkuckiego koguta; mimo to jednak zupełnie jest oswojonym i każdemu dozwala się głaskać. Oprócz tego, syn Pana *van Dinter* okazuje dowody najwyższego oswojenia *Hyeny*; wchodzi do jej klatki, wydaje jej rozkazy i najbezpieczniej pieści się z tem żarłocznym zwierzęciem. Jeden z dozorców menażeryi wchodzi do klatki, w której 3 oswojone *Lwy* zostają. Ciekawymi są jeszcze w tej menażeryi 2 młode *Lamparty*, 6 grudnia r. z. w *Rzeszowie* w Galicyi urodzone. Z ptaków na uwagę zasługują nowo-hollenderski *Kazuar* i znaczny zbiór rozmaitych papug.

FRANCYA.

Paryż dnia 2 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Hrabia *Gaetan de la Rochefoucauld* podał do *Dziennika Rozpraw* artykuł z opisem wypadku, jaki się zdarzył podczas pogrzebu cya jego. Prokurator Królewski kazał rozpocząć śledztwo.

Rozchodzi się pogłoska, iż Margrabia *Charles* gorzko płakał, gdy mu wzbroniono przeprawy przez rzekę *Duero*.

W tutejszej stolicy żyje najmniej 15 tysięcy rodzin z teatru, jako to: 2,994 aktorów, śpiewaków, i tancerzy, 100 dyrektorów, 100 regisserów, 100 dyrektorów muzyki, 1,500 muzyków i t. d.

Dnia 1 b. m. nastąpiło otwarcie nowego cyrku braci *Franconich*; było liczne zgromadzenie widzów. Xiężna *Berry* i Xiążę *Orleanu* zaszczytili to widowisko obecnością swoją.

OBRA D Y I Z B.

Izba Parów. Dnia 30 z. m. zajęła się Izba dalszemi obradami względem prawa wojskowego. Niektóre artykuły odesłała na powrót pod rozpoznanie komisyyi, a inne do 20 artykułu przyjęła. Nazajutrz przyjęła z niejakimi odmianami

odesłane do komisyyi artykuły, i następne aż do 40go artykułu.

Izba Deputowanych. Dnia 30 z. m. odbywały się dalsze obrady względem prawa leśnego, i posunęły się do 124go artykułu.

— Dnia 5 —

Hrabia *Ofalia*, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister hiszpański przy Królu i mci Wielkiej Brytanii, zjechał dnia 2 b. m. do tutejszej stolicy. Towarzyszy mu Pan *Zamora*, jako sekretarz poselstwa.

Przybył tu także *P. Estefani*, majcy od rządu hiszpańskiego zlecenie zaciągnięcia pożyczki 250 milionów realów (100 milionów zł. pol.). Poprzedzili go Panowie *Santa-Cruz* i *Perales*, którzy mają podpisywać obligi na pożyczkę; bawi tu nawet *P. Uriaste*, dyrektor wielkiej xięgi długów krajowych hiszpańskich. Zdaje się, że *P. Estefani* upoważniony jest zamieniać obligi na pieniądze w *Paryżu* lub *Amszterdamie*, chociażby po 35 za sto, dla opędzenia wydatków na przysposobienia wojenne na granicy i dla zaspokojenia przypadającej dywidendy z pożyczki *Guebhardta*.

— Dnia 6 —

Król Jmć wyzdrowiał zupełnie z podagry, i d. 16 b. m. odprawi przegląd woyska na równinach *Ruel*.

Pan *Keratry* i wydawca tutejszego dziennika pod napisem *Goniec francuzki*, zostali pociąg-nieni dnia 31 z. m. do sądu policyi poprawczej, dla odpowiedzialności za artykuły umieszczone w tymże dzienniku d. 4 i 6 z. m. Jeden z tych artykułów uważany jest za obrażający osobę Monarchy, a drugi za obrazę Hrabiego *Villele*. Pan *Keratry* sam bronić się będzie, a wydawcę wspomnianego dziennika zastąpi adwokat *Merillhou*.

ANGLIJA.

Lonżyn dnia 28 marca.

(Journal de St. Petersburg.)

Donieśliśmy już, że okręt królewski *Hekla*, przeznaczony na podróż w celu odkryć do Szpicberga i do Bieguna północnego, pod dowództwem kapitana *Parry*, wypłynął do *Northfleet*. *Gazeta Kurjer angielski*, pod d. 22, następnie o tem donosi:

„Przy okręcie *Hekla*, nie znajduje się teraz żaden statek przewozowy, ani okręt wojenny: posiada on 400 beczek, i opatrzony jest dwiema karonnadami (armatami szrokiem) 6 funtowemi; osada jego składa się ze 64 ludzi, z 3 leytnantami: pierwszym z tych jest *P. Koss*, drugim *P. Forster*, pełniący razem obowiązki astronoma, a trzecim *P. Croisier*; gospodarzem osady jest *P. Oruwford*, który już czterokrotnie odbywał podróż na tym okręcie; pomocnikiem jego *P. Ware*, niedawno przybyły z Afryki; chirurgiem *P. Beaverley*; pod-chirurgiem *P. McCormick*; trzech aspirantów, 20 oficerów, 7 żołnierzy morskich; reszta osady składa się z ludzi dobranych.

„Okręt zbudowany jest od lat 12. Pierwszą jego podróżą była w r. 1816 wyprawa do *Algeru*. Opatrzony on teraz w żywność na 19 miesięcy, i w 1630 koszuw węgla; zapas jego wody w jednej znajduje się massie, co znacznem jest oszczędzeniem w jej szafowaniu, nayważniejszym przedmiotem w podróżach dalekich.

„Naywiększą baczność miano w wyborze pokarmów na zapas. Wędlinę i leguminę zamknięto w naczyniach blaszanych, prócz tego, wzięto 2000 funtów *pemmica*, essencyi mięsnej suszonej, na ogniu z dębiny i jesioniny, przez co 6 funtów najlepszego mięsa wołowego, wysusza się do jednego funta. Pokazują na pokładzie próbki tego mięsa, mające podobieństwo z weyrzenia, a nawet po części ze smaku, do kielbas niemieckich, z tą różnicą, iż funt jego kosztuje 17 szylingów. Zamialem jest używać tego mięsa z sucharami tartymi, skoro się na Szpicbergu osada przeniesie z okrętu na statki. Róm, rektyfikowano do 55 stopni próby zwyczajnej.

„Okręt zabezpieczono grubemi antabami żelaznemi z przodu i z tyłu. Cały obity jest korkiem na 3 cale grubości, dla ochronienia ludzi od

zimna i wilgoci. Rury żelazne, pół-walcowe, służą do przeprowadzania powietrza ogrzanego, po całym statku; wychodzą one z pieca znajdującego się pod pomostem; 70 latarni, w różnych miejscach osadzonych, oświeca nie tylko izby oficerów, lecz i czeladzi; tak zaś są urządzone, iż mogą być zastępowane wentylatorami, służącemi do odświeżania powietrza na okręcie. Deski pomostu wyższego, nie idą wzdłuż, jak zazwyczaj, lecz ukośnie, dla wzmocnienia siły opórnej. Kółwrot pionowy z trzema kołami, umieszczony jest pomiędzy wielkim masztem, a mniejszym; drugi zaś poziomy, znajduje się na przedzie. Pierwszego skład zupełnie jest nowy. Żaden okręt nie miał jeszcze tylu komfortów dla osady; łóżka i stoły bardzo starannie są poumieszczane. Na każdych dwóch maytków są wielkie skrzynie, w kształcie foteli, z numerami, służące im do siedzenia. Wszędzie rozpostarte jest światło i świeże powietrze, przy czystości. Dwa fotele, 4 pompy, 3 kompas, 5 łodzi, znajduje się na pomoście. Naokoło wielkiego masztu złożone są oszczędzepy, do odpierania niedzwiedzi i innych napastników.

„Wielka izba kapitana *Parry* zawiera liczną bibliotekę, jako też wielki skład odzienia, futer i innych sprzętów zastosowanych do klimatu, w którym podróż ma się odbywać. Kaftany futrzane, odzienie albo raczej tuniki robione przez eskimów, spodnie rozmaite obuwie futrzane, niektóre okryte skórą wilczą i niedzwiedzią, inne na dzień, a inne do przepędzania nocy na lodach, czapki także podszyte skórą łabędzią, bardzo miękką (niektóre szlafmice tkane były przez eskimki, inne zaś robione przez kuszniarzy londyńskich); sandały kanadyjskie do śniegu, na 4 stopy długie, konserwy na oczy z gazy, robione w kształcie okularów, lecz wypukłe, na 2 cale szerokie, razem z maskami okrywającemi skronie i policzki, bez zasłaniania nozdrzy i ust, gdyż inaczej, para z oddechu wnetby się w masę lodu zamieniała.

„W izbie kapitana *Parry*, zawieszony jest portret jego żony, a pod nim, portret matki. Wielka izba i gabinety oficerów, są opatrzone we wszystkie wygody, jakich tak szczupłe miejsce dozwalało. Kotwice do lodów, różnią się zupełnie od kotwic zwyczajnych, mają bowiem jeden tylko hak, albo tylko zaczepkę. Czółna opatrzone 3ma wielkimi kołami, wielkości karcianych, z których jedno na przedzie rudel zastępuje; przyprawione są do nich dysze 4rostopowe, do których mogą się zaprzęgać renifery, a w niedostatku tych, maytkowie. Po wierzchu malowane są czarno, a wewnątrz zielono. Długość mają niepomierłą. Prócz tego, na okręcie *Hekla*, znajduje się wiele innych narzędzi; lecz ani jego budowa, ani to, co przydano, nie sprzyja bynajmniej szybkości; w ostatniej bowiem podróży, nigdy jego chyżość nie na godzinę nie przechodziła.

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 22 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zdaje się, iż Hr. *Ofalia* nie w samym tylko *Londynie* zajmie się szczególnem od dworu naszego zleceniem; ma bowiem w *Paryżu* bawić miesiąc lub dwa miesiące.

Nie mamy jeszcze dalszych wiadomości o zniweczonem planie spisku w wojsku obserwacyjnem; wiemy tylko, iż w kilku wsiach prowincyi *Kastylii* odkryto składy broni, i z tej przyczyny kilku *Alkadów* uwięziono.

Niedawno uwięziono kilka osób, między którymi znajduje się Pan *Acevas*, dawniej członek byłych *Stanów*.

Jenerałowie portugalscy, *Margrabia Chaves* i wice-Hrabia *Canellas*, którzy w podróży do *Francyi* przybyli już do *Burgos*, mieli otrzymać pozwolenie wrócenia do *Zamora*, i mieszkania tam. Co się tyczy wyższych i niższych oficerów portugalskich, niewiadomo jeszcze, gdzie dla nich pobyt będzie przeznaczony. Zdaje się, iż Monarcha nasz przychylił się do prośby jenerała *Saarsfield* o uwolnienie od służby; następca jego jeszcze nie-

wiadomy. W *Alcôendas* zaszły krwawe kłótnie między dwoma politycznemi stronnictwami, na które się tameczni mieszkańcy dzielą.

W *Badajoz* uwięziono trzech Anglików, przybyłych tam za paszportem z *Portugalii*, pod pozorem ochronienia ich od zapalczywości pospólstwa.

— Dnia 23. —

Pogłoski względem wojska naszego były wszystkie fałszywe; dotąd nie zmieniono stanowiska żadnego korpusu, i owszem wysłano dwie brygady do *Talaveira*.

Bieg gonców między *Madrytem* a *Lizboną* jest nadzwyczajny, z kądem wnosząc wypada, że układy czynnie się odbywają. Rozmaite rozchodzą się ztąd wnioski; tymczasem wszelkie usiłowania *P. Lamb* względem rozpuszczenia wojska, były bezskuteczne. Wydawane temuż wojsku rozkazy, więcej oznaczają wojnę, jak pokój, a przynajmniej zapowiadają wszelką do niej gotowość.

— Dnia 24 —

Dowódca prowincyi *Grenady* i Arcybiskup w *St. Jago de Compostella*, prosili Ministra sprawiedliwości o upoważnienie do ustanowienia sądów wojskowych, któreby wydały wyrok na rewolucjonistów i innych ludzi źle myślących. Król Jmć nakazał rozpoznanie tej okoliczności przez Kommissyę, której Minister morski przewodniczyć będzie.

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 16 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Hrabia *Villastor* donosi pod dniem 8 b. m. z *Aranzedo*, w prowincyi *Tras-os Montes*, iż powstańcy umknęli przez *Aicanizas* do *Hiszpanii*. W *Pinelo* połączył się z jenerałem *Mello*, który d. 5 b. m. przybył do *Braganza*, gdzie kazał osadzić w więzieniu 244 ludzi z wojska powstańców, którzy się poddali. Powstańcy cofali się przez *Onteiro*, *Braganza* i *Vimioso*. Oddziały *Chavesa* i *Tellez-Jordao* połączyły się w nocy z dnia 1 na 2 b. m. w *Miranda*. Słychać, iż wojsko hiszpańskie przyrzekło im oddać broń, jeśli się znowu do *Portugalii* udali. Jenerał *Mello* donosi pod 9 b. m. z *Vimioso*, w stronie południowej *Braganza*, iż dowódca w *Avenadozo* kazał sprowadzić do *Vimioso* broń, którą powstańcy w kraju portugalskim zostawili. Nie ma już regularnych korpusów powstańców. Jenerał ten wspólnie z Hrabią *Villastor* miał oczyścić prowincyę od gieryllasów, zwłaszcza w okolicy *Vinchaes*.

Rząd nie przychylił się do prośby Izby Deputowanych, o złożenie wszystkich papierów, które w taborach wice-Hrabiego *Montealegre* znalezione.

A z y A.

Bagdad dnia 18 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

X. *Balios*, Biskup babiloński, odbył niedawno podróż przeszło trzymiesięczną, dopełniając zlecenia Stolicy Apostolskiej. Daud-basza bagdadzki opatrzył go we wszelkie, jakie tylko mógł, rekomendacye. W *Mozul*, basza tego miasta dał mu zupełną wolność zajmowania się interessami religijnymi, które go tam sprowadziły. Pogodził on patryarchę chaldejskiego, stłumił odszczepieństwo które tam od lat 15 trwało, utwierdził tego prałata w dostojności biskupiej, w której za jego sprawą uznany został przez wszystkich chrześcian swojego narodu. Po ukończeniu tych interessów, X. *Balios* przedsięwziął inne nie mniej ważne. Do arcybiskupa chaldejskiego należą chrześcijanie baszaliu *Amedyi*, krainy ościennej z *Mozulem*. Trzeba więc było pracować nad tem, iżby go uznali katolicy tameczni; X. *Balios* umyślił przywieść do zjednoczenia chrześcijan nestoryanów, heretyków znajdujących się tam w wielkiej liczbie. Postanowił przeto odbyć podróż do *Amedyi*. W języku krajowym, zowią ją królestwem *amedyjskiem*, a basza, który nosi nazwisko *Amurata*, nie tytułuje się *effendina*, nasz pan, lecz *suttanna*,

nasz samowładca. Nie zależy on od Konstantynopola; władzę tę otrzymał po swoich przodkach i dziedzicznie po sobie zostawuje.

Kray Amedyi rozciąga się na mil 80 od zachodu na wschód, a wszędy na mil 60 od południa na północ. Okryty jest pasmami gór wyniosłych, na których prawie przez cały rok leżą śniegi; na pochyłościach tych gór znajduje się mnóstwo dębów, z których jedne wydają galas, tak wielkiego w handlu obrotu, a drugie, żółte, dosyć smaczne, używane przez biedniejszych mieszkańców, podobnie jak w Europie kartofle. Na tych skałach, zbierają latem mannę białą, w której krajowcy smakują i korzystnie sąsiadom sprzedają.

Przerwy pomiędzy jednym pasmem a drugim, stanowią płaszczyny nierówne, okryte wzgórkami, mniej więcej wzniosłemi. W tych miejscach żywnych dobrze udaje się zboże, wino, ryż i wszelkie owoce. Silna jest tam wegetacja, gdyż ziarna i leguminy są wielkie i pełne. Prawie na środku tych gór znajduje się znacznie podniesiona równina, której posada składa się ze skały dosyć kruchej, utworzonej z piasku, kamyków i ziemi, sklejonych pospołu.

Dokoła tej równiny same tylko napotykają się przepaści, przynajmniej na ćwierć mili, a opasanie jej tworzy bardzo twarda skała. Na tej równinie, zbudowano w starożytności miasto, noszące dzisiaj nazwisko Amedyi, od którego też prowincja bierze nazwanie. Liczyć ono może od 6 do 7 tysięcy mieszkańców, zabezpieczonych szanami skalistemi, niedostępnymi. W niem przebywa rządca; w pałacu zgoła nieokazałym. Główne to miasto, równie jak cały kray, mieści w sobie Kurdów, Jezydów, Żydów i Chryścijan; mało bardzo jest tam Turków. Różnią się oni wyraźnie pomiędzy sobą, odzieżą i fizyognomiją.

Basza łaskawie przyjął X. Balios, przeznaczony mu pomieszkanie w swoim pałacu, jako też arcybiskupowi chaldejskiemu, który z nim przybył. Bawili oni tam dni 5, utrzymywani kosztém baszy. Amurat jedną tylko ma żonę; dwór jego jest poważny i przystoyny. Biskup przyrzekł utrzymywać korespondencją z tym Xiążęciem i jego małżonką, od których otrzymał podarunki.

TURCJA.

Stambuł dnia 15 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Po odejściu ostatniej poczty nie wydarzyło się nic ważnego w naszej stolicy. Rząd czuwa ściśle nad utrzymaniem spokojności i porządku. Wciąż jeszcze z miasta wyganiają ludzi, mianowicie z klasy rzemieślniczej, którzy albo w ścisłych z Janczarami zostawali związkach, lub nie są w stanie stawić ręczycieli za swoje dobre sprawowanie się. Według nowego urządzenia, wszystkie klasy procederników obowiązane są wykupować świadectwa od swoich zwierzchników, a Naddirektor ceł i Intysab-Agassi (Intendent policji) otrzymali nowe i obszerniejsze pełnomocnictwa, ażeby nad przestrzeganiem nowych urządzeń policyjnych czuwać. Roboty w zbrojowni i budowa koszar szybkim postępują krokiem, równie jak ćwiczenia wojska z najgorliwszym odbywają się zapałem, przy niezwykle łagodnej porze czasu. Według wiadomości z Bosnii, mieszkańcy tej prowincji, którym zrazu niechciały się wcale podobać nowe urządzenia, od przybycia tam nowego Wielkorządcy, Abdurrahman Baszy, zaczynają im bardziej sprzyjać.

Z okolic Aten (pisze Dostrzegacz Austriacki) nie odebraliśmy świeżych wiadomości; lecz nadesłane ze wszystkich stron doniesienia stwierdzają wiadomość o klęskach poniesionych przez oddziały Greków, wysłane na odsiecz Akropolis lądem i morzem w pierwszej połowie lutego. List ze Smyrny pod d. 13 marca następujący o klęskach tych zawiera szczegóły:

„Posiadanie cytadeli ateńskiej, tak wielki wpływ mające na losy stałego lądu Grecji, powodowało Greków do zebrania wszystkich sił na

uwolnienie tej twierdzy od oblężenia. Wiadomo iż w tym celu wystali 2 oddziały: jeden morzem pod dowództwem angielskiego przyjaciela Greków Gordon, drugi lądem pod Passo, Burbachim i Panem Notarą. Seraskier Reszyd Basza najpierw uderzył na ostatni oddział, i przednie jego szeregi, z 600 ludzi składające się, częścią poległy, częścią w niewolę zostały wzięte; reszty zaś pozostałe rozpieczęły się między góry. — Pułkownik Barbachi, rodem z Cefalonii, który długo został w służbie francuskiej, dostał się wraz z dwoma cudzoziemcami, przyjaciółmi Greków i niemieckim lekarzem w niewolę, a na rozkaz Reszyda wszyscy zostali ścięci. Tymczasem oddział morzem z Salamis wypławiony, przy którym znajdował się statek parowy Karteria (dawniej Persévérance) pod dowództwem P. Hastings, wylądował nocą w porcie Piraeus, osadził kilka warownych miejsc nad brzegiem, i z pośpiechem nowe usypał okopy. Mała liczba Turków (powiadają, iż ich tylko było 40), znajdującą się w okolicy, gdzie wylądowano, zamknęła się w klasztorze s. Spirydiona i w domu celnym nad brzegiem, i tam, pomimo, że do gmachów tych od strony morskiej ze statku parowego, od strony lądu zaś z baterji greckiej, licznie dawano ognia, tak długo się broniła, aż Reszyd basza, zwyciężywszy oddział lądowy Greków, i odebrawszy wiadomość o wylądowaniu innego oddziału greckiego w Piraeus, tam się udał, d. 11 przybył; ich uwolnił, a Greków, w tym i następnych dniach, ze wszystkich miejsc warownych, które nad brzegami posiadali, wyparł. Przy odejściu ostatnich wiadomości, które pod dniem 14 lutego odebraliśmy tu (w Smirnie) statkiem przybyłym z Salamis, Grecy mieli w swej mocy Faleraeus (południowy port ateński). Turcy, uszkodziwszy mocno ogniem z dział statek parowy, przymusili go do opuszczenia Piraeus; a pułkownik Gordon, dowódca całej tej wyprawy, uważając wszystkie za stracone, podobno na powrót odpłynął do Salamis. On, równie jak pułkownik Heidegger, który wraz z bawarskimi swymi oficerami był uczestnikiem tej wyprawy, uskarżają się na brak wspólnego działania i odwagi ze strony Greków.“

ROZMAITE WIADOMOŚCI

(z Kuryera Warszawskiego.)

W Smyrnie utworzyło się bezimienne towarzystwo, które ma zamiar założyć bibliotekę, na co ustanowiło fundusz 6,000 hiszpańskich talarów. W tej bibliotece znajdować się mają dzieła klasyczne autorów łacińskich, greckich, francuskich, angielskich i włoskich, niemniej najlepsze tłumaczenia na język francuski i szczególne dzieła zawierające najpotrzebniejsze wiadomości. Wstęp do Biblioteki będzie tak długo płacony, dopóki nie zbierze się dostateczny kapitał na jej utrzymanie, poczem każdy bezpłatnie będzie miał wycisnąć.

— W i l n o —

Od kilku dni przybyło do tutejszego miasta towarzystwo Chiarinich, zadziwia Publiczność swoją sztuką, którą nam wystawiają, z niemożącą mieć porównania biegłością. Nadzwyczajna pewność ze śmiałością w tańczeniu na linach, stanowią główny przedmiot sztuki tych artystów, następująca potem Pantomina, w najkompletniejszym guście, połączonym z zadziwiającą zręcznością, w której talent wyborczy gry Panów Felixa i Józefa Chiarinich godnym jest uwielbienia, zadowalnia każdego z widzów. Nie można także zamilczeć dla miłośników muzyki o talencie kapelmajstra tego towarzystwa P. Bianco, który dając już w Warszawie koncert pozyskał chlubne oklaski (Kur. Warsz. N. 92) my też, niemniej oddając sprawiedliwość młodemu artyście, słuchamy zawsze z największą przyjemnością, wykonywanych przezeń solo, które on przy tańcach i pantominie wykonuje z wielkim gustem i przyjemnym ciągiem smyka. X.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej BucharSKI Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.

Oddział Izby Skarbowej Wileńskiej ogłasza niniejszemu, iż po odbytych w Izbie Skarbowej w miesiącu marcu, publicznych targach na wzięcie Skarbowych majątków i czynszowych artykułów, do tej jeszcze nie wzięte niżej wyrażone jako to:

Numer	Nazwiska majątków w powiatach	Stan majątków podług inwentarzów i dochód z nich.								
		Powiatki	Miejsczeczka	Wsi i zaścianków	Liczba wszelkiego rodzaju dymów.	Dusz pięć mgiełki podług rewizji 1816 r.	Dochod lustracyjny.		Ceny naznaczone podczas targów	
							Srebre.	rub. kop.	Srebre.	rub. kop.
Majątki zaważowane oddają się na lat 12.										
w Wileńskim.										
1	Motakemie Milaniszki	—	—	—	4	4	84	45	—	—
w Trockim.										
2	Nawosiady dzierżawa	—	—	—	1	—	133	50	—	—
3	Plikiany albo Pilwinki	1	—	—	—	—	101	10	—	—
w Oszmiańskim.										
4	Nerowka dzierżawa	—	—	—	1	—	60	—	—	—
5	Krawcowszczyzna	—	—	—	—	—	35	90	—	—
6	Kerwele	1	—	—	—	—	68	40	—	—
7	Kuckie Starostwo	—	—	1	11	26	271	72½	—	—
w Brastawskim.										
8	Klucz Sołoki i Jeziorosy	—	1	—	291	1037	11415	95	—	—
w Rosieńskim.										
9	Juryzdyka w Rosiebach po Zukowskiej	—	—	—	—	—	9	—	70	—
w Telszewskim.										
10	Szledzkie Starostwo	1	—	—	6	10	199	59	—	—
w Wiłkomierskim.										
11	Sikoryszki i Janiszki	—	—	2	5	10	156	—	156	—
w Upickim.										
12	Pohersztelskie Starostwo	1	—	1	8	27	288	16½	—	—
13	Pożonście dzierżawa	—	—	—	—	—	2	17½	—	—
w Kowieńskim.										
14	Krużonce dzierżawa	1	—	—	15	7	333	10	—	—
Majątki odebrane od dzierżawców za nagromadzone przez nich niedoimki.										
w Brastawskim.										
1	Sutorowicze Starostwo, z terminem do 12 apryla 1829 r.	1	—	1	6	8	81	—	200	—
w Telszewskim.										
2	Wideyki dzierżawa, z terminem do 12 apryla 1828 r.	—	—	1	7	9	173	96	260	—
3	Poizna	1	—	1	2	—	162	30	166	—
Majątki przeznaczone do odebrania od terażniejszych dzierżawców, za nagromadzone przez nich niedoimki.										
w Wileńskim.										
1	Horodnictwo Wileńskie	—	—	—	—	—	45	97½	58	20
w Trockim.										
2	Trockie Woytostwo	—	—	—	6	—	19	17	—	—
w Wiłkomierskim.										
3	Wiłkomierskie Starostwo	1	1	8	56	137	2529	5¼	—	—
w Brastawskim.										
4	Brastawskiego część starostwa	6	1	108	244	397	4045	97¼	—	—
w Oszmiańskim.										
5	Krewskie Starostwo	1	1	12	254	453	2869	27¼	3360	—
w Zawileyskim.										
6	Rusoliszki	1	—	—	—	—	53	75½	58	—
w Kowieńskim.										
7	Ług Ostrow	—	—	—	—	—	34	37	136	—
Oprócz tego oddają się jeszcze na osobnych warunkach, o których życzącym przy targach objawiono będzie, w 12stoletnią dzierżawę:										
w Upickim.										
Traktyer i Młyn w Poniewieżu										
i w Wiłkomierskim.										
W Łabonarskiej daczy 13 pustoszy z uprawną ziemią i łąkami — 2 karczmy — 16 jezior, i osobno nie-które obszary ziemi:										

Zatem życzący należec do targow o te majątki i czynszowe artykuły, zechcą przybyć na terminy w miesiącu kwietniu 21, 22 i 23 do tej Izby sami, albo przysłać umocowanych z dostatecznymi ewikeyami, odpowiadającami dwuletniemu dochodowi z tych majątkow które życzą wziąć w aręde. Dnia 30 marca 1827 r. Sowiernik Kołkowski. Naczelnik Stołu Zdzitowiecki. Guberski Sekr. Józef Znosko.

5 Na skutek Dekretu ultymarney konwicyi w Sądzie Grodzkim Wileńskim w roku 1826 maja 17 d. z instancyi WW. Benedykta Komornika Iędnego Sztatu i Alexandra braci Sorgenfrejów na W. Petronelli z Zbitniewskich Miłoszowey Majorowey, jej potomstwu, i ich opiekunach uzyskanego, za rezolucyą Mieyskiej Wil. Policyi w dniu 30 marca za N. 3834 nastąpiła, niżej podpisany Urzędnik przeznaczonym będąc dla sprzedaży brylantów do aktorstwa W. Miłoszowey należnych, a w zastawie u PP. Sorgenfrejów będących na satysfakcyą ich długu, gdy w terminie z oświezczenia wypadającym, to jest 7 kwietnia, powodem jawienia się małej liczby konkurentów przedać brylantów nie mógł, przeto naznaczając terminy dzień 11, 14 i 25 ostateczny idącego roku i miesiąca, wzywa tak samą W. Miłoszową lub jej plenipotentą, jako i dalszych amatorów brylantów, do Policyi Mieyskiej Wileńskiej, gdzie w izbie Sądowej tak o cenie jako i dalszych warunkach w terminach wyżej wyrażonych zrana od godziny 9tej do 12tej w czasie odbywać się mającej licytacji, dowiedzieć się można. Wilno dnia 8 kwietnia 1827 roku.

Jan F. Mantzelman Zasiadający w Policyi M. W. R.

2 Oświadczenie imieniem JW. Józefa Dermonda Siwickiego wice Marszałka Kowieńs. w krzywdzie jego syna nieletniego Juliusza Edwarda Siwickiego przeciwko JW W. i WW. Szymonowi Zawiszy Prezydentowi Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego 2 Departamentu, Antoniemu i Eufrozynie z Mejerów Mejerom Prezydentom Ziem. Kowieńs. rodzicom, Maryannie Parczewskiej córce, oraz Franciszkowi Kozakowskiemu b. Marszałkowi Kowieńs., w Aktach Grodz. ptu. Kowieńs. pod dniem 9. marca 1827 r. wpisaném zostało; przez które wyjaśniono, że JW. Zawisza Prezydent jako opiekun zeszłej Teofili z Mejerow Siwickiej matki nieletniego Juliusza Edwarda Siwickiego zaś WW. Eufrozyna i Mejerow Mejerowa jako siostra teyże Siwickiej i współniczka majątku po matce zeszł. Eufemii Mejerowey pułkownikowej pozostałego, łącznie z mężem swoim Antonim Mejerem Prezydentem, na krzywdę zeszłej Siwickiej działając, summ gotowych i na obligach, ruchomości, oraz intrat sześciolatuich z majątku Kułwy, na zeszłą Siwickę w połowie przynależnych nie oddali i puszczyć towarą Kułwianską zniszczyli, a narazie JW. Kozakowski Marszałek wszedłszy w układ o kupno połowy majątku Kułwy z wice Marszał. Siwickim i jego zeszłą żoną Teofi-

lą z Mejerow Siwicką, przez nieopłatę summ należnych, dokumentow interczyynnych nie zaskutecznił, a przeto szczyścić się dziedzictwem majątku pomienionego nie może. Zeby więc krzywda dopełniona zeszłej Teofili z Mejerow Siwickiej, a w stopniu jej nieletniemu synowi Juliuszowi Siwickiemu całej publiczności była wiadomą, jak równie żeby nikt z JW. Kozakowskiem nieprawnie tytułującym się dziedzicem Kułwy, w żadne układy o tem majątek nie wchodził i summ na ony nie kredytował, niżej podpisany przez niniejszą awizacyą w Kurjerze Lit. umieszczającą się, o zapisanym w Aktach Grodzkich Kowień. oświadczeniu publiczność zawiadamia. Datt 1827 marca 10 dnia.

Takową awizacyą jako Plenipotent podpisuje. Leon Szymon Mackiewicz Adwokat Powiatu Kowieńskiego.

2 Na zezwolenie Zwierzchności uwiadamia się Prześwietna Publiczność: że wielki słoń samica z Bengalu na krótki tylko czas przed wyjazdem jest do widzenia zrana od 10 do godziny 7 w wieczor. Cena mieysc od 2ch do 1 złotego.

Nowe Dzieło.

4. Stosownie do ogłoszonych drukiem na końcu roku zeszłego Prawideł Wy-mowy i Poezyi wyjętych z dzieł Euze-biusza Słowackiego; wygotował Pan Igna-cy Szydłowski *Przykłady Stylu Pol-skiego w rozmaitych rodzajach Wy-mowy i Poezyi.*

Tom pierwszy zawierający Prozę wy-szedł z druku u Józefa Zawadzkiego, i sprzedaje się po 1 r. 20 kop.

Dozwala się drukować. Dnia 17 marca 1827 r. Leon Borowski Cenzor.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 8 mar-ca: rub. sreb. 3 rub 78½ kop., czerw. złoty no-wy r. 11 k. 85; imperyal 57 r. 85. k.

2. Wyjeżdża za granicę przez Berlin do Au-stryi do stołecznego miasta Wiednia, Wileńskie-go Powiatu szlachcic Doktor Medycyny, Jan Filip syn Ludwika, Kulesza, dla poratowania zdrowia, na miesiąc 11.

Obserwacje meteoerologi- czne.	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
	d. 12 godz. 2½ wieczor.	27 cal.	7,5 lin.	+ 15 stopni	Południowy.	Pochmurno
	d. 13 godz. 5 zrana.	27 —	8,6 —	+ 9 — —	Południowy.	Pochmurno

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N 43.

Wilno dnia 15 kwietnia r. s. 1827 Roku.

2 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, оный С. Петербургскаго Опекунскаго Совета симъ объявляется: что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга, заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Помѣщика Викентія Клеофасова сына Лоссовскаго, состоящее Витебской Губерніи Невельскаго повѣта въ селѣ Бачменовѣ 5, деревняхъ: Гринковѣ за исключеніемъ 26, 3, Иванцовѣ за исключеніемъ 14, 1, Крюковѣ 21 и Неведкахъ 4, кои переведены въ Крюково, и того 44, мужеска пола душъ, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею, и всякимъ на оной спроеніемъ; для чего назначены сроки торгамъ сего года въ августѣ мѣсяцѣ первый 16, второй 18 и третій 23 числа. Желаящія купить имѣніе сіе, могутъ являться въ Опекунскій Советъ показанныхъ чиселъ въ присудивенное время, и видѣть въ ономъ продаваемому имѣнію опись, условіе и форму купчей крѣпости.

Экспедишоръ Осмоловски.

2 Od Rady Opiekunczej S. Petersburgskiej CESARSKIEGO Domu wychowania niniejszém ogłasza się: iż w niej sprzedaje się przez aukcyę z publicznego targu oddany na ewikcyę i przeterminowany nieruchomy majątek obywatela Wincentego Kleofasa syna Łosowskiego, położony w Witebskiej gubernii w Newelskim powiecie w wiosce Baczmenowie 5, we wsiach: Grynkanie z wyłączeniem 26, 3, Iwanowie z wyłączeniem 14, 1, Kriukowie 21 i Niedwiedkach 4, które przeprowadzone do Kriukowa, w ogóle 44 dusz płci męskiej, zapisanych do rewizyi 1816 roku, z urodzonymi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkim na niej zabudowaniem; do czego naznaczono terminy dla targów w teraźniejszym roku w miesiącu augustie: iszy 16, 2gi 18, a 3ci 23; życzący kupić ten majątek zechcą jawnie się do Rady Opiekunczej w oznaczonych dniach, w czasie posiedzeń, i widzieć w niej przedającego się majątku inwentarz, warunki i formę przedawnego prawa. Expeditör Osmołowski.

2 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, оный С. Петербургскаго Опекунскаго Совета симъ объявляется: что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Помѣщика Казимера Иванова сына Островскаго, состоящее Могилевской Губерніи Бабіновскаго повѣта въ деревняхъ: Кудрицы 32, Новоселки 25 и Бакинахъ 20, и того 77 мужеска пола душъ писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею и всякимъ на оной спроеніемъ; для чего назначены сроки торгамъ сего года въ сентябрѣ мѣсяцѣ первый 1, второй 6 и третій 13 числа. Желаящія купить имѣніе сіе, могутъ являться въ Опекунскій Советъ показанныхъ чиселъ въ присудивенное время, и видѣть въ ономъ продаваемому имѣнію опись, условіе и форму купчей крѣпости.

Экспедишоръ Осмоловски.

2 Od Rady Opiekunczej S. Petersburgskiej CESARSKIEGO domu wychowania niniejszém ogłasza się: iż w niej sprzedaje się przez aukcyę z publicznego targu oddany na ewikcyę i przeterminowany nieruchomy majątek obywatela Kazimierza Jana syna Ostrowskiego, położony w Mohilewskiej Gubernii w Babinowieckim powiecie we wsiach: Kudrycy 32 Nowosielce 25 i Bakinach 20, wogóle 77 dusz płci męskiej, zapisanych do rewizyi 1816 roku, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkim na niej zabudowaniem; do czego naznaczono terminy teraźniejszego roku w mie-

cu septembrze: iszy 1, 2gi 6, a 3ci 13; życzący kupić ten majątek zechcą jawnie się do Rady Opiekunczej w oznaczonych dniach, w czasie posiedzeń, i widzieć w niej przedającego się majątku inwentarz, warunki i formę przedawnego prawa.

Expeditör Osmołowski.

Wilenskie Towarzystwo Dobroczynności uwiadamia, iż bilety na loteryę, ogłoszoną w roku przeszłym 1826 w Numerach 39 i 134 Gazety Kuryera Litewskiego, a mającą się ciągnąć w domu Dobroczynności, w małej bardzie ilości do rozdania pozostają, lecz ciągnięcie tej loteryi nie może być jeszcze czynione dla tego jedynie powodu, że wielu z JPP. Kollektorów, którzy wzięli do rozdania bilety, ani pieniędzy za wyprzedanie ich nieodesłali, ani też niewrócili samych biletów, które jeszcze są nieprzedane, a przeto Towarzystwo Dobroczynności uprasza JPP. Kollektorów, aby pieniądze za wzięte bilety odesłali, lub też wrócili same bilety, jeśli nie są wyprzedane, gdyż z tego jedynie powodu opóźnia się ciągnięcie loteryi, a ci którzy wzięli na nią bilety, słuszne mają powody upominania się, aby ciągnięcie przyspieszone zostało.

Przy tém uwiadamia się, iż wiele wygranych fantów z przeszłej loteryi, która w roku 1826 dnia 17 lutego była ciągniona, dotąd z domu Dobroczynności nie zostało odebranych, i mający wygrane Numera, pomimo ogłoszenia w Gazecie o odebranie wygranych rzeczy niezgłaszają się; z tego powodu Towarzystwo Wilenskie Dobroczynności, znajduje potrzebę ogłosić, iż, jeżeli rzeczy takowe w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszej nie będą odebrane, Towarzystwo Dobroczynności uważać je będzie za odstąpione dla ubogich. Numera zaś, za któremi wygrane fanty nieodebrane, są następujące:

- N. 156 wygrał postaw sukna koloru perłowego.
- 159 ditto Szkatułkę cyprysową z okuciem brązowym.
- 173 ditto Lampę stolikową z pokrywką szklaną.
- 165 ditto Stolik okrągły topoli szwedzkiej.
- 299 ditto Parę filiżanek pod N. 51.
- 327 ditto Parę filiżanek pod N. 65.
- 436 ditto Dwa kopersztychy Chińskie pod N. 24.
- 507 ditto 1½ łokci korun angielskich.
- 555 ditto Kompas metalowy angielski.
- 633 ditto Szafę olchową pod N. 36.
- 685 ditto Garnitur szkła pod N. 76.
- 704 ditto Kienkiet na postumencie beycowanym
- 864 ditto Kapę angielską podwóyną.
- 964 ditto Jeden exemplarz polonezów kompletnych pod N. 125.
- 1077 ditto Szachy z kości słoniowej w szkatułce mahoniowej.
- 1155 ditto Parę filiżanek pod N. 52.
- 1263 ditto Parę filiżanek pod N. 56.
- 1300 ditto Postument beycowany do kienkietu.
- 1397 ditto Biórko mahoniowe.
- 1486 ditto Zegar bijący godziny w szafie.
- 1620 ditto Parę filiżanek pod N. 64.
- 1675 ditto Lampę porcelanową z geniuszem.
- 1702 ditto Pięć talerzy deserowych.
- 1822 ditto Postaw sukna pod N. 112.
- 1857 ditto Jeden exemplarz polonezów kompletnych.
- 1859 ditto 1½ łokci korun angielskich.
- 1956 ditto Dwa kopersztychy Chińskie pod N. 25.

1 Od Litewsko-Wilenskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięty w tutejszej Gubernii w Kowieńskim powiecie za oniekazanie

paszportu Maciey Jankowski, który na examinie powiadał, że od urodzenia ma lat 80, mieysca urodzenia i stanu niewie, ho po śmierci rodziców, przebywających w mieście Wilnie, został się 7mioletnim chłopcem; na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod d. 29 augusta 1807 roku, rezolucyą tego Rządu d. 29 marca 1827 r. daną, uznany za włóczęgę i na mocy 10 paragrafu Naywyższego JEGO CESARSKIEY MOŚCI Ukazu pod d. 23 februaryi 1823 roku Rządzącemu Senatowi danego, uznany za włóczęgę, a dla starości odesłany do Wileńskiej Magistratury Powszechney Opieki dla użycia do robot; oczém zgódnie z 12, 13, 14 i 15 punktem tegoż Naywyższego Ukazu uwiadamiają się właściciel tego włóczęgi lub gromada do której należał. Przymioty tego włóczęgi: wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., twarzy czystey podługowatey, włosów na głowie i brwiach czarnych, na brodzie siwych, nosa podługowatego, oczu szarych, prawa noga z przyczyny choroby nieco cieńsza, na lewym ręku wyżej sustaw wielki znak od rozrąbania siekierą.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Mateusz Lubański.

Za powytczyka Kancelarzysta W. Kwiatkowski.

1 Oświadczenie wespół z manifestem naysolenieyszym zażaleniem się imieniem Star. Matki Hirszowey Ram Kacnelbauginowey kupcewcy z Gildyi i obywatelki wileńskiej, w asystencyi męża swojego działającej, przeciwko przykaszczykowi i plenipotentowi swojemu Star. Abelowi Ickowiczowi Ohuzowi mieszkańcowi miasteczka Podbrzezia, czyni się z takowego powodu i oto: iż obżał. Abel Ickowicz nadstręczył się za przykaszczyka w handlu żałujący, gdzie żał. na żądanie onegoż następczącego się z przyjaciółkami swojemi wydała obżał. Abelowi Ohuzowi w roku idącym 1827 februaryi 1 dnia plenipotencyą, dla kupowania i sprzedawania towarów w tutejszym kraju i zagranicą, oraz zaciągania kredytów. Stało się więc że obżał. Abel od czasu dania sobie plenipotencyi, oddalił się z miasta Wilna przebywając po różnych mieyscach żałcey niewiadomych, gdzie żałcey żadnego nie miała i niema dotąd uwiadomienia, ani też listu i doniesienia, jakim porządkiem obróty w handlu idą i na jakim on jest stopniu, przez co wnosi sobie przeciwnie i zostaje żałca w obawie, aby obżał. coś na krzywdę żał. nieuczynił, jak już dało się słyszeć, ażeby więc obżał. niezaciągał jakichkolwiek długów, a konto handlu żał. mocą plenipotencyi, przeto w tym zamiarze czyniąc sobie ubezpieczenie, wydała obżał. Abelowi Ohuzowi plenipotencyą manifestuje, cofa, i bez żadnego znaczenia i waloru zostawuje i za niebyłą ogłasza, i ażeby nikt nieważył się z obżał. na mocy takowej plenipotencyi w żadne interesy i układy wchodzić, onemu kredytować, zapowiada, a jeśliby i zaciągnął jakie długi lub zaciągać będzie, tak jak żałca o niczym nie ma od obżał. uwiadomienia. a ztąd żadnego awantazu w handlu swoim, tak też odpowiadać za takowe nie będzie, w tém przed całą Publicznością oświadcza, słowem że już obżał. Abel

Ickowicz nie jest ani przykaszczykiem ani plenipotentem żał. zapowiada. Dat roku 1827 miesiąca marca 3 dnia.

Matka Hirszowa Rammowa Kacnelbauginowa.

Roku 1827 meca marca 21 dnia. Przed Aktami Grodzkimi Ptu Wileńskiego osobiście stawając Star. Chaim Izaak Josielowicz Czachas, takowe oświadczenie wpisać do Protokółu podał i w owym własnoręcznie jako proszony rozpiął się.

Przyjąłem Regent Grodz. ptu. Wileńskiego Ignacy Kiełczewski.

1. Trzy wsi dziedzictwa JJWW. Grafów Alexandra i Artura de Choiseul-Gouffier w Gubernii Wileńskiej Pcie Telszewskim położone, Bardzie, Nastrany i Kłauzgały nazwane, od Memla o mil 9, od Połongi mil 6 odległe, są do sprzedania od s. Jerzego. Życzący nabyć mają się udać do Michała Grzybowskiego, mieszkającego w domu Piaseckich, do tych sprzedaży umocowanego.

2 Sąd Kommissyi dla urządzenia interesów Radziwiłłowskich wołą Naywyższą ustanowiony, do celu uzyskania, z majątności Wituyń w Gubernii Wileńskiej w Powiecie Wilkomierskim sytuowanej, W. Józefa Wiszniewskiego Szambellana b. dworu polskiego dziedziczoney, tak należnych Skarbowi Monarszemu z nabycia teyże majątności od zesłego Xięcia Dominika Radziwiłła Ordynata, nieopłaconych poszliu, jako też restancyi z summy szacunkowej przez Massę po tymże Xięciu Dominiku Radziwiłłem pozostała, poszukający się; zadzierżawić takowy majątek przez publiczną licytacją udeterninował, i termina do licytacji na dzień 23, 24 i 25 terażnieyszego miesiąca apryla przeznaczył; przeto aby życzący zadzierżawić pomienioną majątność, na wyrażone terminy, z dostatecznymi ewikcyami w teyże Kommissyi stawali gdzie inwentarz i stosowne do kontraktu warunki okazane będą, przez ninieyszą awizacyą ogłasza. Dat. roku 1827 miesiąca apryla 7 dnia

Z polecenia Sądu Ludwik Czernichowski Sekr.

3. JP. Löffler dentysta, przybyły z Moskwy ma honor uwiadomić Przświetną Publiczność, iż zamierza sobie pozostać w tutejszym mieście przez parę miesięcy, w przeciągu którego czasu życzy sobie jey swoje usługi poświęcić. Zajmuje się od 8 godzin z rana do 12, a po południu od 2 do 6. Mieszka na ulicy Niemieckiej w domie W. aptekarzowey Welkowey na trzecim piątrze.

2 Podaje się do wiadomości, iż w Dziśniskim Powiecie Gubernii Minskiej w Majątku Łonie o 3 wiorsty odległości od miasta Dżisny, nad brzegiem Dżwiny położenie mającym, u JW. Pułkownika Frołowa znajduje się do zbycia na zasiew odobnego żyta Wazowskiego, beczek pięćset, po cenie bardzo umiarkowanej. Żądający kupić, w każdym czasie dostać mogą w tymże majątku.